

Kolorowa gazeta – Universe

Ostrze poszło na wylot, lecz nie było krwi
Papier płonął i tylko oczy drażnił dym
Dwie pinezki nad łóżkiem przypomniały, że
Pewnie wrócisz wkrótce i znów mogę cię
Wyciąć z gazety, jak każdy mieć
Na bezdomnych ulicach zamiatałaś szum,
Uśmiechałaś się z wystaw prosto w ślepy tłum,
W pustym parku na ławce, tam, gdzie
Topią złość,
Otulałaś flaszkę, co rozbiła dno
Byłaś tak inna i tak zimna - jak noc
Nawet nie żał, nawet nie żał, a śmiech
Głupiec i ja - jedna meta: na dnię
Kolorowa gazeta i ty, i ty co dzień
Ktoś pomazał cię farbą i napisał, że
Innym dajesz za darmo, a nie widzisz serc
Na peronie odjazdów ktoś cię wdeptał w szlam,
Nie, nie chciał brać bagażu,
Kiedy ruszał w świat,
Byłaś dla niego, lecz już nie chciał cię znać
Nawet nie żał, nawet nie żał, a śmiech
Głupiec i ja - jedna meta: na dnię
Kolorowa gazeta i ty, i ty co dzień
Kolorowa gazeta i ty jak śmieć



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych